

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Rozdział trzynasty jest jednym z najtrudniejszych do zinterpretowania fragmentów Ewangelii Marka – i w ogóle całego Nowego Testamentu. Często nazywany jest on mową eschatologiczną lub mową o końcu czasów, Jezus bowiem mówi tu o „**rzeczach ostatnich**” (po grecku **eschata**)<sup>1</sup>.

Lecz o które dokładnie wydarzenia lub o jaki okres czasu tu chodzi? Czy o wydarzenia towarzyszące zniszczeniu Jerozolimy, które nastąpi zaledwie kilka dekad później?

Jeśli tak, to jak mamy rozumieć słowa z wersów 24–27, mówiące o kosmicznych wstrząsach oraz chwalebny przyjsciu Syna Człowieczego? Czy też może opis ten odnosi się do końca świata?

W takim wypadku jak mamy rozumieć stwierdzenie, że „**nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie**” (w. 30)? Czyżby Marek – lub sam Jezus – błędnie zakładał, że przyjscie Jezusa w chwale nastąpi w ciągu zaledwie kilku lat?

Te oraz inne drażliwe pytania co do interpretacji sprawiły, że niektórzy komentatorzy deprecjonują tę mowę, uznając ją za dziwaczną mieszankę wypowiedzi Jezusa oraz rozmaitych wątków zaczerpniętych ze źródeł żydowskich i starochrześcijańskich.

Lecz ludziom przyjmującym takie stanowisko umykają dane przez samego Marka wskazówki co do wyjątkowego znaczenia tej mowy oraz strategicznej funkcji, jaką pełni ona w Ewangelii.

Po pierwsze, to najdłuższa w Ewangelii mowa, rodzaj przemówienia pożegnalnego, w którym Jezus przekazuje uczniom ostatnie słowa pouczenia i pocieszenia przed swoim odejściem (tak jak w J 14–16).

Po drugie, znajduje się ona w kluczowym miejscu, pomiędzy prorockim sądem Jezusa nad świątynią (rozdziały 11–12) i narracją o męce (rozdziały 14–15). Wreszcie, mowa ta jest ujęta w ramy dwóch epizodów, opowiadających o kobietach składających hojne dary wielkim osobistym kosztem: jedna ofiarowuje je na rzecz świątyni (12,41–44), druga dla Jezusa (14,3–9), co potwierdza istnienie związku między ziemską świątynią a nową świątynią, „**nie ręką ludzką uczynioną**”, którą Bóg ustanawia w Jezusie (zob. 14,58).

---

<sup>1</sup> Choć samo pojęcie **eschata** nie pojawia się w Mk 13, w wersach 7 i 13 znajdują się tu odwołania do „końca” (telos).

Jedną z najważniejszych rzeczy dla właściwego zinterpretowania tej mowy jest odczytywanie jej w biblijnym kontekście, w słowach Jezusa kryje się bowiem pełno nawiązań i aluzji do pism prorockich, zwłaszcza do Księgi Daniela.

Co więcej, Jezus przemawia tu w typologiczny, właściwy dla proroków sposób: to znaczy postrzega Boże działanie w historii według wzoru, zgodnie z którym wydarzenia wcześniejsze wskazują na późniejsze i pomagają odsłonić ich sens<sup>2</sup>.

Zatem splata On obrazy odnoszące się do końca istnienia świątyni oraz kultu Starego Przymierza z obrazami odnoszącymi się do kresu Jego życia, a ostatecznie również do kresu ludzkiej historii.

Mowę tę należy odczytywać jakby przez swoisty teleskop, raz skupiając się na bliskich wydarzeniach, które nastąpią w obrębie pokolenia, raz zaś na wydarzeniach odległych, które dokonają się w nieznanym czasie. Te pierwsze stanowią preludium, znak i klucz interpretacyjny do tych drugich.

### **Zniszczenie świątyni (Mk 13,1–4)**

**ST:** 1 Krl 9,6-8; Jr 26,18; Dn 9,26; Mi 3,9-12

**NT:** || Mt 24,1-3; Łk 21,5-7

**KKK:** Jezus a świątynia, 583-586

#### **[13, 1]**

**Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: „Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!”.**

Po prorockim oskarżeniu świątyni i jej władz (11,11–12,44) Jezus po raz ostatni opuszcza świątynię. Pan przyszedł do swej świątyni (Ml 3,1) i odkrył, że jej przywódcy są zepsuci, mają zatwardziałe serca i są duchowymi bankrutami. Lecz Jego uczniowie jeszcze nie zdają sobie sprawy z tego, jakie znaczenie miało to Boże nawiedzenie.

Gdy wychodzą z terenu świątyni, jeden z nich zachwyca się przy tej okazji wspaniałością budowli. Druga świątynia, wybudowana w 516 roku p.n.e., odnowiona później przez Heroda Wielkiego, rzeczywiście stanowiła spektakularne osiągnięcie starożytnej architektury. Jej fasada z białego marmuru była ozdobiona olśniewającym złotem. Ściany oporowe olbrzymiego placu świątynnego spoczywały na tak wielkich blokach wapiennych, że archeologowie wciąż nie są w stanie wyjaśnić, jak zostały tu

---

<sup>2</sup> Na przykład powrót Żydów z wygnania babilońskiego to nowe wyjście z Egiptu (Iz 41,17-20; 43,16-17; Mesjasz ma być nowym Dawidem (Iz 9,5-6); Bóg zawrze Nowe Przymierze (Jr 31,31). Prorocy stale ukazują minione czyny zbawcze Boga jako prototypy i wzory Jego czynów przyszłych.

one dostarczone. Niektóre z nich miały długość kilkunastu metrów i ważyły ponad pięćset ton (dla porównania, największe bloki z egipskich piramid ważą jednaście ton). Wschodnia ściana platformy wznosiła się na wysokość około stu metrów. Widok ten wzbudzał podziw żydowskich pielgrzymów oraz konwertytów na judaizm, przybywających z terenu całego cesarstwa.

Niewiele rzeczy na ziemi wydawało się równie trwałymi i niezniszczalnymi, jak ta świątynia.

### **Żywa tradycja: Miłość Jezusa ku świątyni**

Jak zauważa Katechizm, „Jezus czcił Świątynię, przybywając do niej jako pielgrzym na święte żydowskie, oraz umiłował zazdrosną miłością to mieszkanie Boga wśród ludzi. Świątynia jest figurą Jego misterium. Jeśli Jezus ogłasza jej zburzenie, to ukazuje w ten sposób swoje własne wydanie na śmierć i wejście historii zbawienia w nową epokę, w której Jego Ciało będzie ostateczną Świątynią” (593).

### **[13, 2]**

**Jezus mu odpowiedział: „Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”.**

Reakcja Jezusa musiała być szokująca: **Nie zostanie tu kamień na kamieniu**<sup>3</sup>.

Owo ponure proroctwo w prostych słowach wyraża to, na co wcześniej wskazywał znak, jakim było uschnięcie figowca (11,20). Jezus nawiązuje tu do starotestamentowych przepowiedni o losie czekającym pierwszą świątynię, wypowiedzianych przed jej upadkiem w 587 roku p.n.e. Również wówczas zniszczenie świątyni stanowiło Bożą karę za zepsucie panujące wśród jej przywództwa (Mi 3,9–12; zob. 1 Krl 9,6–8; Jr 26,18).

Wieki później, po odbudowaniu świątyni, prorok Daniel zapowiedział, że ponownie zostanie ona zniszczona – i że nastąpi to w czasie, gdy „**Pomazaniec**” (Mesjasz) zostanie zgładzony (Dn 9,26).

---

<sup>3</sup> Niektórzy badacze utrzymują, że jest to proroctwo wygłoszone po fakcie (ex eventu), które pierwsi chrześcijanie włożyli w usta Jezusa. Lecz nie ma solidnych dowodów na poparcie tej teorii. Nawet zdaniem osób sceptycznie podchodzących do tego proroctwa, słowa Jezusa mieszczą się w długiej tradycji biblijnych ostrzeżeń na temat przyszłych katastrof, w tym zniszczenia świątyni. Co więcej. W mowie tej nie ma szczegółów odnoszących się do faktycznego wydarzenia, takich jak zniszczenia spowodowane przez ogień, które pierwsi chrześcijanie z łatwością mogliby tu uwzględnić.

### [13, 3]

#### **A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej**

Mowa o końcu czasów wygłaszana jest na Górze Oliwnej, z której Jezus i Jego uczniowie patrzą na zachód, ponad Doliną Cedronu, na wspaniałą świątynię, znajdującą się zaledwie pół kilometra od nich.

Otoczenie to przywołuje na myśl prorocstwo Ezechiela, według którego „**chwała Pańska**”, Jego święta obecność, opuści świątynię i spocznie na Górze Oliwnej (Ez 11,23). Według Księgi Zachariasza Góra Oliwna będzie również miejscem, gdzie w dniach ostatecznych Bóg odniesie zwycięstwo nad swymi wrogami (Za 14,4)

### [13, 4]

#### **Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?”.**

Świadcami tej mowy są tylko najbliżsi uczniowie Jezusa – czterej rybacy, którzy najdłużej Mu towarzyszą (zob. 1,16–20).

W reakcji na Jezusowe prorocstwo zadają Mu dwojakię pytanie. Są świadomi tego, że zburzenie świątyni nie będzie jakimś odosobnionym wydarzeniem, lecz jednym z szeregu zdarzeń (to wszystko), sygnalizujących koniec obecnej epoki.

Czasownik oddany jako spełni można też przetłumaczyć jako „dokona” lub „zbliży ku końcowi”<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Ta ostatnia wersja wykorzystana jest w Biblii Poznańskiej – przyp. tłum.

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

## Początek boleści (Mk 13,5-8)

**ST:** Iz 19,2; 29,6; Jr 51,45-47; Ez 5,12

**NT:** J 16,21 || Mt 24,4-8; Łk 21,8-11

### [13,5]

**Wówczas Jezus zaczął im mówić: „Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł.**

Jezus rozpoczyna od odpowiedzi na drugie pytanie uczniów, dotyczące znaków zwiastujących koniec; do pierwszego pytania, o „kiedy”, odniesie się w wersecie 28.

Udziela szeregu ostrzeżeń przed tym, czego należy się spodziewać w nadchodzących ciężkich czasach. Kluczowy w tej mowie jest czasownik przetłumaczony jako strzeżcie się (**blepō**) – wcześniej pojawiający się w wersetach 8,15 i 12,38, tu zaś powtarzany w wersetach 9,23 i 33, gdzie oddawany jest, kolejno, jako „mieć się na bacności”, „uważać” i „czuwać” – podobnie jak słowo „słuchać” było kluczowe w „Kazaniu nad jeziorem” (4,1–34).

Uczniowie mają nieustannie baczyć na znaki czasu wokół siebie oraz uważać, by nikt ich nie zwiódł.

### [13, 6]

**Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą.**

Jezus zaczyna rozwijać swe prorocstwo, zapowiadając trojaka serię boleści.

Po pierwsze, jak stwierdza, wielu przyjdzie pod moim imieniem – to znaczy pojawią się oszuści, powołujący się na autorytet Jezusa dla uzasadnienia swego fałszywego nauczania. Będą się oni starali skupiać uwagę raczej na samych sobie niż na Nim, mówiąc: To ja jestem, co może oznaczać „To ja jestem Jezusem” albo, bardziej ogólnie, „To ja jestem tym, którego powinniście naśladować i komu macie być w bezwarunkowy sposób oddani”.

W dalszej części swej mowy Jezus bardziej konkretnie odniesie się do fałszywych mesjaszy i fałszywych proroków (w. 22).

Ostrzeżenie, że wielu w błąd wprowadzą, podkreśla potrzebę czujności i starannego rozeznawania względem tych, którzy twierdzą, iż przemawiają lub działają w imię Jezusa

### [13, 7-8]

**Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóźcie się! To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciw królestwu; wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest [dopiero] początek boleści”.**

Po drugie, wystąpią wojny i odgłosy wojenne.

W żydowskiej literaturze apokaliptycznej wzmianki o wojnach i zamieszkach były typowym elementem opisów wydarzeń mających się dokonać na końcu czasów<sup>5</sup>.

Z punktu widzenia pierwszych chrześcijan czymś naturalnym musiało być dojście do wniosku, że katastrofalne żydowskie powstanie przeciwko Rzymowi, które rozpoczęło się w 66 roku, stanowiło znak, iż oto nastał koniec.

Lecz słowa Jezusa są zarówno pocieszeniem, jak i ostrzeżeniem, by nie spodziewać się końca przedwcześnie. Stwierdzenie, że to musi się stać, jest słowem pocieszenia: wszystko będzie się działo zgodnie z suwerennym planem Bożym, zatem nie ma powodów do paniki czy konsternacji.

Jezus użył tego samego słowa „musieć” (**dei**), gdy zapowiadał swe cierpienie i własną śmierć (8,31).

Wreszcie, w rozmaitych miejscach dojdzie do katastrof, takich jak trzęsienia ziemi czy klęski głodu. Ciężki głód wystąpił w Palestynie w latach 46–48 (Dz 11,28); trzęsienie ziemi zniszczyło Laodyceę w 60 roku; wybuch wulkanu pogrzebał pod lawą Pompeje w 62 roku.

Prorocy często przepowiadali takie naturalne katastrofy, będące manifestacją sądu Bożego (Iz 29,6; Jr 11,22; Ez 5,12; 38,19–20). Znów, czymś naturalnym byłoby uznanie tych przerażających wydarzeń za oznakę tego, że oto nadciąga koniec.

Lecz Jezus proponuje inną regułę ich interpretacji: to dopiero początek boleści. W Starym Testamencie bóle rodzenia były częstym obrazem cierpień ludu Bożego, zwłaszcza tych, które miały poprzedzać przyjście mesjasza (Jr 30,5–9; Mi 5,2–4).

Obraz ten sugeruje, że – podobnie jak jest to w przypadku boleści doświadczanych przez rodzącą kobietę – ciężkie próby poprzedzające koniec dokonają się w kilku falach,

---

<sup>5</sup> Zob. Dn 2,36-45; 9,26; 11,40 oraz pozabiblijna 4 księga Ezdrasza 13,31-32. Podobne proroctwa pojawiają się w Iz 19,2; Jr 51,45-47.

z których każda kolejna będzie bardziej dręcząca niż poprzednia, lecz ostatecznie doprowadzą one do radości o wiele ów ból przewyższającej.

Stanowią one zaledwie preludium nowego życia, którego jeszcze nie widzimy (zob. J 16,21).

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

## Nadchodzące prześladowania (Mk 13,9-13)

**ST:** Mi 7,6-7

**NT:** J 15,26-27 || Mt 10,17-22; 24,9-14; Łk 12,11-12; 21,12-19

**KKK:** czujność, 2612, 2849; prześladowanie Kościoła, 675-677, 1816

### [13,9-10]

**„A wy miejcie się na bacności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom.**

Jezus teraz bardziej szczegółowo omawia próby, jakie będą musieli przejść Jego wyznawcy. Powtarza swe ostrzeżenie z wersektu 5: miejcie się na bacności.

Uczniowie Jezusa muszą być świadomi, że na tym świecie będą odgrywać między innymi rolę oskarżonych, postawionych przed sądem ze względu na swą wierność Ewangelii. Ich cierpienia są opisane za pomocą pojęć wprost odwołujących się do męki Jezusa.

Podobnie jak On, zostaną „**wydani**” (zob. 9,31; 10,33; 14,41) i będą prześladowani zarówno przez religijne (sądy i synagogi), jak i państwowe władze (namiestników i królów). Sądy (dosłownie: „sanhedryny”) były lokalnymi żydowskimi trybunałami, mającymi prawo karania przestępców, na przykład przez bicie lub chłostę.

Sam Paweł przed swym nawróceniem wymierzał tego typu kary, później zaś ich doświadczał (Dz 26,11; 2 Kor 11,24–25). Wśród wspomnianych tu świeckich władców mogli być rzymscy zarządcy prowincji, tacy jak Feliks i Festus, przed którymi stawał Paweł (Dz 23–25), lub będący klientami Rzymu królowie, tacy jak Herod Agryppa I, który brutalnie prześladował Kościół (Dz 12,1–4).

Lecz dzięki Bożej opatrności właśnie te doświadczenia będą sposobem, za pomocą którego chrześcijanie dadzą świadectwo (**martyrion**) Chrystusowi i sprawią, że Ewangelia rozprzestrzeni się na całym świecie. Dokładnie tak stało się w starożytnym Kościele (zob. Dz 8,1–5; 20,24; Flp 1,12–14), dzięki czemu wypełniła się



starotestamentowa obietnica, że „wszystkie narody” dojdą do wiary w Boga Izraela (Iz 56,3–8; 66,18–23).

Chrześcijanie dadzą poznać Jezusa światu i Go w nim uobecnią nie tylko przez samo głoszenie słowa, lecz także przez swe cierpienia (zob. 2 Kor 4,8–11). Mówiąc, że Ewangelia najpierw musi być głoszona (...) wszystkim narodom (czy też wszystkim nie-Żydom), Jezus sugeruje, iż plan Boży nie wypełni się, dopóki nie zostanie zebrana całkowita liczba nie-Żydów (zob. Rz 11,25).

Nie mówi On tutaj, że wszyscy przyjmą Ewangelię, lecz że musi być ona głoszona po całej ziemi. Marek już wcześniej zapowiadał misję Kościoła wśród nie-Żydów, relacjonując działalność Jezusa na terenach pogańskich.

Teraz jednak po raz pierwszy wprost zostaje wskazane, że misja Kościoła jest powszechna. Dopóki ta misja nie zostanie wypełniona, koniec nie będzie bliski.

#### **TŁO BIBLIJNE: Będziecie w nienawiści u wszystkich**

Przykładowy opis silnej wrogości względem chrześcijan, o której mowa jest w Mk 13,13, można znaleźć w relacji przekazanej przez rzymskiego historyka Tacyty. Zapisuje on, że cesarz Neron starał się przerzucić z siebie winę na chrześcijan za wielki pożar Rzymu w 64 roku:

„(...) podstawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi kaźniami tych, których znienawidzono dla ich sromot, a których gmin chrześcijanami nazywał. Początek tej nazwie dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez prokuratora Poncjusza Pilatusa; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo sromotne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników. Schwymano więc naprzód tych, którzy tę wiarę publicznie wyznawali, potem na podstawie ich zeznań ogromne mnóstwo innych, i udowodniono im nie tyle zbrodnię podpalenia, ile nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu. A śmierci ich przydano to urągowisko, że okryci skórami dzikich zwierząt ginęli rozszarpywani przez psy albo przybici do krzyżów, [albo przeznaczeni na pastwę płomieni i] gdy zabrakło dnia, palili się służąc za nocne pochodnie. Na to widowisko ofiarował Neron swój park i wydał igrzysko w cyrku (...). Stąd, chociaż ci ludzie byli winni i zasługiwali na najsurowsze kary, budziła się ku nim litość, jako że nie dla pożytku państwa, lecz dla zadośćuczynienia okrucieństwu jednego człowieka byli traceni”.

## [13, 11]

**A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty.**

W doświadczanych uciskach wyznawcy Jezusa mają pozostawać spokojnymi i pewnymi siebie, ponieważ to nie oni będą musieli samych siebie bronić, lecz uczyni to Duch Święty<sup>6</sup> – ten sam Duch, który dawał natchnienie autorom biblijnym (12,36).

W Ewangelii Jana wyrażona zostaje podobna obietnica: Duch Święty jest Parakletem – obrońcą, doradcą, adwokatem – umacniającym chrześcijan wówczas, gdy są poddawani naciskom tego świata (J 15,26; 16,8).

To jedyny raz, gdy Marek wspomina o roli odgrywanej przez Ducha w życiu uczniów Jezusa i jest to rola prorocka: **sam Duch będzie przemawiał przez usta osądzanych chrześcijan.**

Przez wzmiankę o owej chwili Marek ponownie wiąże udręki dotykające uczniów z męką samego Jezusa (zob. Mk 14,35.37.41); dzięki swym cierpieniom uczestniczyć oni będą w Jego cierpieniu. Uczniowie mają nie martwić się przedtem o to, co mają mówić, we właściwym bowiem momencie Bóg da im odpowiednie słowa.

Obietnica ta niosła pocieszenie dla pierwszych chrześcijan, dla których perspektywa publicznego procesu mogła być przerażająca – zwłaszcza dla tych spośród nich, którzy byli prostymi, niewykształconymi chłopami lub niewolnikami (zob. Dz 4,13; 1 Kor 1,26)

## [13, 12]

**Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią.**

O wiele boleśniesz niż jakiegokolwiek prześladowania państwowe musiała być zdrada ze strony członków własnej rodziny.

Po raz trzeci Jezus mówi o swych naśladowcach, że będą oni, tak jak On, „wydawani” – czyli zostaną zdradzeni. Słowo brat mogło odnosić się albo do współbrata w wierze, albo do rodzonego krewnego.

---

<sup>6</sup> W NAB [inaczej niż w polskich tłumaczeniach – przyp. tłum.] słowo „święty” nie jest zapisane dużą literą, prawdopodobnie w celu wskazania, że określenie „Duch Święty” nie było jeszcze ustalonym tytułem Trzeciej Osoby Trójcy Świętej

Wrogość względem Ewangelii lub strach przed prześladowaniami przesłonią nawet najbliższe więzy, gdy ludzie będą wydawać na śmierć własne rodzeństwo, dzieci czy rodziców.

W słowach Jezusa wybrzmiewa proroctwo Micheasza, które potwierdza, że pośród takich rodzinnych waśni Bóg pozostanie wierny (Mi 7,6–7; zob. Mt 10,35). Podobnie jak sam Jezus doświadczył niezrozumienia oraz wyobcowania ze strony własnej rodziny (Mk 3,21), tak i Jego uczniowie doświadczą tego ze strony swych krewnych.

Podczas pierwszego większego prześladowania Kościoła, do którego doszło za cesarza Nerona w 64 roku, niektórzy chrześcijanie ulegli pogróżkom lub torturom i stali się donosicielami, doprowadzając do uwięzienia i śmierci innych wyznawców.

### [13, 13]

**I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.**

Naśladowcy Jezusa nie mogą oczekiwać, że będą przez świat podziwiani i oklaskiwani (zob. J 15,18–19). Wręcz przeciwnie, uczniowie będą w nienawiści u wszystkich, doświadczając prześladowań ze względu na swą identyfikację z Jezusem.

Wyrządzane im krzywdy są tak naprawdę wymierzone w Niego (zob. 1 P 4,12–14). Ponieważ ich cierpienia są formą udziału w Jego cierpieniu, również oni mogą mieć pewność, że Bóg już wkrótce ujmie się za nimi.

Pierwsi czytelnicy Ewangelii Marka mogli czerpać odwagę z przykładu samego Jezusa oraz z obietnicy: **kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony**.

## **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Mk 13,9–13)**

Jezusowa obietnica, że w godzinie próby chrześcijanom „będzie dane” to, co mają mówić, wielokrotnie dosłownie się spełniała, i to nawet w naszych czasach.

Jednym z przykładów może być tu Nijolé Sadūnaité, Litwinka uwięziona w 1974 roku za upowszechnianie konspiracyjnej literatury katolickiej. Gdy ta młoda kobieta stanęła przed sądem, bez prawnego pełnomocnika, przed osobami obeznanymi z technikami przesłuchiwania, jej obrona tak ubodła jej przeciwników, że pobledli i zwiesili głowy ze wstydu.

Dane przez nią świadectwo brzmiało między innymi następująco: „To najszczęśliwszy dzień mojego życia (...). Powierzono mi godne pozazdroszczenia zadanie, spotkał mnie zaszczytny los: nie tylko walczyć o prawa człowieka, lecz także zostać w ich imię skazaną. Wydany na mnie wyrok będzie stanowić mój triumf! Żałuję

albowiem oni będą nasyceni« (...) Chciałabym poprosić sąd, by z więzień, obozów pracy i szpitali psychiatrycznych zwolniono wszystkich tych, którzy walczyli o prawa człowieka i o sprawiedliwość”.

Po tym natchnionym przez Ducha świadectwie Sadūnaitè skazano na trzy lata pobytu w obozie pracy o zaostrozonym rygorze oraz trzy lata wygnania.

Jej przykład stanowi dla wszystkich chrześcijan zachętę, by zawsze, gdy są wzywani do dania świadectwa w nieprzyjaznych okolicznościach, prosili Ducha o dar śmiałości i klarowności tylko, że dano mi tak niewiele możliwości pracowania dla innych.

Z radością stanę się niewolnicą dla innych i zgadzam się umrzeć, by inni mogli żyć. Dziś, gdy zbliżam się do Prawdy Wiekuistej, Jezusa Chrystusa, przypominam sobie Jego czwarte błogosławieństwo: »**Błogosławieni ci, którzy łakną sprawiedliwości**”.

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

## Ohyda spustoszenia (Mk 13,14-27)

**ST:** 1 Mch 1,54-59; Iz 13,9-10; Dn 7,13-14; 9,27; 12,1; Jl 3

**NT:** 1 Tes 4,16; 2 P 2,1; 1 J 4,1 || Mt 24,15-31; Łk 17,23; 21,20-28

**KKK:** wielki ucisk, 675-677, 2642; przyjście Chrystusa w chwale, 668-682

**Lekcjonarz:** 13,24-32: trzydziesta trzecia niedziela zwykła (rok B)

Ten fragment stanowi najbardziej jednoznaczne i dramatyczne proroctwo Jezusa na temat przyszłego ucisku. Mowa tu już nie o zaledwie początku, lecz o punkcie kulminacyjnym „boleści” (w. 8).

Jezus sięga po biblijne obrazy, odnoszące się do sądu Bożego, jaki nastąpi w dniu ostatnim – „dniu Pańskim”. Nawiązuje On tu do katastrof, które będą towarzyszyć zniszczeniu świątyni (w. 2), będącemu końcem pewnego świata, świata Starego Przymierza i jego starego systemu kultycznego. Lecz Jezus pośrednio ukazuje te tragedie jako zapowiedź ostatecznego ucisku, który nastąpi przy końcu czasów

### [13,14]

**„A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.**

Zwrot ohyda spustoszenia jest zaczerpnięty z Księgi Daniela (9,27; 11,31; 12,11), gdzie odnosi się on do potwornego świętokradztwa, jakiego w 167 roku p.n.e. dopuścił się syryjski władca Antioch IV Epifanes<sup>7</sup>.

Po splądrowaniu Jerozolimy ten niesławny tyran postawił na ofiarnym ołtarzu świątyni posąg greckiego bóstwa Zeusa (zob. 1 Mch 1,31.54–59).

Ohyda spustoszenia to coś tak skandalicznego, że prowadzi do całkowitego zniszczenia świątyni i miasta, zmieniając je w odludne pustkowie.

---

<sup>7</sup> Przepowiedni Daniela nie da się **w pełni** wyjaśnić samym odwołaniem do świętokradztwa ze 167 roku p.n.e., mówi ona bowiem o całkowitym zniszczeniu świątyni i miasta, do których w tamtym czasie nie doszło.

Tutaj owo tragiczne wydarzenie z przeszłości ukazane zostaje jako zapowiedź ostatecznej profanacji świątyni<sup>8</sup>, które doprowadzi do zniszczenia jej przez pogańskie wojska Rzymu (zob. Mt 24,15; Łk 21,20).

Słowa: zalegająca tam, gdzie być nie powinna<sup>9</sup> odnoszą się dokładnie do przybytku świątyni – świętego miejsca, w którym czczony jest Bóg żywy. Użyte w oryginale sformułowanie sugeruje, że tego zła dopuści się określona jednostka, być może jakiś dowódca wojskowy, będący swoistą figurą antymesjasza (zob. 2 Tes 2,3–4).

Zwrot: **kto czyta, niech rozumie** został prawdopodobnie użyty przez samego Jezusa i miał być dla uczniów wezwaniem do zwrócenia bliższej uwagi na wskazówki skrywane się w Księdze Daniela (zob. Mt 24,15)<sup>10</sup>.

Zgodnie z tą księgą zarówno samo świętokradztwo, jak i będące jego skutkiem zniszczenia, choć dokonywane przez niegodziwców, są tak naprawdę konsekwencją grzechów ludu Bożego (zob. Dn 9,24).

Bóg jednak dopuszcza te tragedie, by Jego lud mógł zostać „**poddany oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu**” (Dn 12,10).

Jezus daje do zrozumienia, że gdy dokona się straszliwa profanacja, będzie to znakiem, że nastaje czas najbardziej niszczycielskiego ucisku, kiedy to lud Boży zostanie poddany ciężkim próbom

### [13, 15-16]

**Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz.**

Następnie Jezus poucza swych uczniów, jak mają postąpić, ujrawszy wypełnianie się tych złowieszczych zapowiedzi. Powinni wówczas odrzucić wszelką pokusę przeczekania tego konfliktu lub stanięcia do obrony miasta, żywiąc fałszywą nadzieję na militarny sukces, całkowite zniszczenie będzie bowiem czymś nieuniknionym. Podobnie do ludzi uciekających z płonącego budynku, muszą pozostawić całą swą majątność i uciekać tak szybko, jak się da.

---

<sup>8</sup> Nie wiadomo dokładnie, do którego wydarzenia z I wieku odnoszą się słowa o ohydzie spustoszenia. Badacze sugerują, że chodzi o jedno z następujących zdarzeń: (1) o podjętą w 40 roku przez cesarza Kaligulę próbę wzniesienia ogromnego posągu samego siebie w świątyni; jednak jego rozkazów nigdy nie wykonano; (2) o przejęcie przez zelotów świątyni na swą kwaterę główną i wyznaczenie przez nich własnego najwyższego kapłana w 67 roku, co doprowadziło do rozlicznych zabójstw popełnianych w obrębie świątyni przez różne żydowskie stronnictwa; (3) o wkroczenie w 70 roku rzymskiego generała Tytusa do zrujnowanej świątyni wśród bałwochwalczych okrzyków; to jednak wydarzyło się zbyt późno, by ludzie mogli zgodnie z ostrzeżeniem Jezusa uciec. Najbardziej prawdopodobna wydaje się druga z wymienionych tu możliwości.

<sup>9</sup> Zob. RSV, NRSV, JB, NJB: „set up where it ought not to be” („postawione, gdzie być nie powinno”). NAB słusznie używa tu męskiego rodzaju „on” [inaczej niż jest to w polskich tłumaczeniach, używających rodzaju żeńskiego – przyp. tłum.].

<sup>10</sup> Inni komentatorzy są zdania, że zwrot ten jest **Markowym** wtrąceniem, skierowanym do czytelników Ewangelii.

Pouczenia te nawiązują do starotestamentowego motywu ucieczki z miasta skazanego na zagładę, tak jak uciekał z Sodomy Lot i jego żona (Rdz 19,15–17; zob. 1 Mch 2,28; Jr 6,1–25).

Jak podaje starożytny historyk Kościoła Euzebiusz, chrześcijanie w Judei rzeczywiście postąpili zgodnie z tą radą podczas wojny z lat 66–70. Gdy wojska rzymskie otoczyły Jerozolimę, uciekli oni przez Jordan w okolice Pelli, unikając dzięki temu rzezi.

### [13, 17-18]

**Biada zaś brzemienym i karmiącym w owe dni. A módlcie się, żeby nie wypadło to w ziemie.**

Zapowiedź: biada (...) brzemienym i karmiącym wyraża żal, że – jak często się to dzieje podczas wojen i katastrof – najwięcej cierpień będą musiały znieść kobiety i dzieci. Kataklizmy owych dni dotkną nie tylko niegodziwców, lecz także ludzi niewinnych (jak w Jr 16,3; Oz 14,1).

Z tego powodu uczniowie mają się modlić, żeby nie wypadło to w ziemie, kiedy cierpienia byłyby największe. Sama ta zachęta do modlitwy sugeruje, że ich modły faktycznie mogą się przyczynić do zmniejszenia dotkliwości owego ucisku.

### [13, 19-20]

**Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego Bóg dokonał, aż do dni obecnych i nigdy nie będzie. I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skrócił te dni ze względu na wybranych, których sobie obrał.**

Jezus ponownie sięga do Księgi Daniela, określając końcowy ucisk jako gorszy od wszystkiego, co ludzie kiedykolwiek wcześniej lub później cierpieli (Dn 12,1; zob. Jr 30,7; Ez 5,9).

Wspomniane wcześniej (13,7–13) doświadczenia wojen, katastrof naturalnych, prześladowań i rodzinnych rozłamów, choć niezwykle ciężkie, nie mogą się równać z cierpieniami, jakie nastaną w dni owe. Będą one tak straszne, że gdyby Bóg ich nie skrócił, nikt by ich nie przetrwał.

To „nikt” w oryginale brzmi dosłownie: „żadne ciało”, co przywodzi na myśl zwrot powtarzający się jak refren w opowiadaniu o potopie (Rdz 6,12–13.17.19)<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> Niestety w Biblii Tysiąclecia ten niuans z Księgi Rodzaju nie jest oddany; jest on natomiast obecny choćby w Biblii Wujka oraz – częściowo – w Biblii Paulistów – przyp. tłum.

Lecz ta złowieszcza zapowiedź mieści też w sobie zapewnienie o Bożym miłosierdziu. Motyw wybranych jest w Piśmie Świętym centralny, odnosząc się do tych, których Bóg suwerennie i niezależnie od ich zasług obrał sobie za własność: najpierw Izraela (Pwt 10,15), teraz zaś Kościoła (J 15,16; 1 P 2,9).

Uczniowie Jezusa są ową wybraną resztą, dla dobra której Bóg już zdecydował się uczynić czas klęsk krótszym, niż zasługują na to niegodziwcy.

### [13, 21]

**Jeśli by wtedy ktoś wam powiedział: »Oto tu jest Mesjasz, oto tam«: nie wierzcie.**

Częścią ucisku będzie też zamieszanie spowodowane przez oszustów, rozgłaszających fałszywe wiadomości na temat Mesjasza.

Jezus jednoznacznie poucza uczniów, by nie wierzyli w takie wieści. Zasada jest prosta: jeśli musisz wierzyć komuś na słowo, że rzekomo widział Mesjasza – to nie mamy tu do czynienia z Mesjaszem prawdziwym.

Jak Jezus za chwilę jasno stwierdzi, Jego rzeczywiste przyjście będzie niemożliwe do przeoczenia (w. 26). Doświadczenie Kościoła – zarówno w starożytności, jak i dzisiaj – świadczy o tym, że tego typu ostrzeżenie jest potrzebne (zob. 2 Tes 2,1–3).

### [13, 22-23]

**Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem.**

W owym czasie nie tylko będzie się alarmować ludzi fałszywymi pogłoskami, lecz powstaną także hochsztaplerzy: fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy (dosłownie: pseudo-Chrystusi i pseudoprorocy).

Dla potwierdzenia swych roszczeń będą nawet dokonywać znaków i cudów. Lecz jak jasno pokazał już Stary Testament, znaki i cuda mogą być fałszywe i nie należy ich samych w sobie uznawać za dane przez Boga uwierzytelnienie (Wj 7,11–12; Pwt 13,2–4; zob. 2 Tes 2,9; Ap 13,13–14).

Jezus beształ tych, którzy uzależniali swą wiarę w Niego od znaków i cudów (Mk 8,11–13; J 4,48). Ucisk będzie czasem próby (zob. Pwt 12,1–3), kiedy zrodzi się wielka pokusa podążania za takimi dokonującymi cudów oszustami.

Gwałtowne Jezusowe wezwania do czujności podkreślają, że istnieje realna możliwość, iż nawet wybrani zostaną zwiedzeni, jeśli nie będą ostrożni.



W atmosferze rozchwiania, panującej w I wieku w Palestynie, faktycznie pojawiło się kilku pretendentów do roli mesjasza (zob. Dz 5,35–39)<sup>46</sup>. Fałszywi prorocy stanowili odwieczny problem zarówno w Izraelu (Pwt 18,20–22; Jr 29,8–9; Dz 13,6), jak i w Kościele (Mt 7,15; 2 P 2,1; 1 J 4,1).

Jezus ponownie nawołuje swych słuchaczy: uważajcie! Za pośrednictwem tej skierowanej do czterech uczniów mowy (13,3) przekazał On swym wyznawcom wszystkich czasów wiadomości potrzebne do tego, by przetrwali trudne czasy, jakie ich czekają.

### [13, 24-25]

**W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte.**

Wreszcie Jezus porusza kwestię kulminacyjnego wydarzenia, które nastąpi po wspomnianym już **ucisku**, a także w **owych dniach**, czyli wciąż w okresie niezrównanego niepokoju, będącym następstwem ohydy spustoszenia. (zob. w.17,19-20)

Sięgając do obrazów biblijnych, Jezus opisuje kosmiczne wstrząsy: **słońce i księżyc** się zaćmią, będą spadać **gwiazdy**, a moce niebieskie **zostaną wstrząśnięte**. U proroków takie niebiańskie zaburzenia symbolizują wstrząsające skutki Bożego sądu nad jakimś zbuntowanym miastem lub imperium<sup>12</sup>.

Co jednak oznaczają one tutaj? Na pewnym poziomie Jezus w symboliczny sposób odmalowuje tu upadek Jerozolimy i świątyni.

Dla Żydów świątynia stanowiła mikrokosmos, reprezentujący cały wszechświat. Na zasłonach świątynnych wyhaftowane były wyobrażenia gwiazd i konstelacji; siedem ramion menory przedstawiało słońce, księżyc i pięć znanych wówczas planet.

Świątynia była centrum wszechświata, miejscem spotkania nieba z ziemią. Zatem jej zniszczenie musiało stanowić kataklizm kosmicznych rozmiarów<sup>13</sup>.

W tym sensie słowa Jezusa wypełniły się w 70 roku, kiedy rzymskie legiony pod przywództwem Tytusa zmieniły świątynię w zwęgloną kupę gruzów i położyły trwały kres ofiarom Starego Przymierza.

---

<sup>12</sup> Zob. Iz 13,9-13; Ez 32,7; Jl 2,10-11; 3,3-4; Am 8,9

<sup>13</sup> Fakt użycia języka symbolicznego nie wyklucza możliwości, że chodzi tu również o faktyczne kosmiczne omeny, które starożytni interpretowali jako znaki katastrofalnych wydarzeń, mających nastąpić w ludzkiej historii. Józef Flawiusz opisuje szereg takich znaków, poprzedzających upadek Jerozolimy (Wojna żydowska, 6)

### **Tło biblijne: Tragedia roku 70**

Wojna żydowska z lat 66-70, której kulminacją było zniszczenie świątyni i Świętego Miasta, stanowiła jedną z najbardziej druzgocących katastrof w historii świata. By zdławić rozpoczęte w 66 roku żydowskie powstanie, wojska rzymskie pod przywództwem Tytusa obległy Jerozolimę.

Podczas pięciomiesięcznego oblężenia w mieście zapanował potworny głód. Zwłoki rzucano na leżące na ulicach stopy, matki zaś, by zachować siły, zjadały własne dzieci.

Wojska żydowskie były rozpaczliwie podzielone na rozmaite frakcje i wzajemnie się zabijały. Ponieważ niektórzy Żydzi połykali złote monety, inni wypruwali wnętrzności przedstawicielom wrogich sobie stronnictw, poszukując w nich pieniędzy. Każdy człowiek schwytany przez Rzymian był krzyżowany, aż w końcu tysiące ukrzyżowanych ciał otaczało całe miasto, tak by obrońcy mogli widzieć ich agonię. Po przedarciu się przez mury, rzymskie legiony splądrowały i spaliły miasto. Wielu ludzi spłonęło żywcem. Niemowlęta zabijano, zrzucając je z murów miejskich. Rzymianie za pomocą ognia podważali fundamenty murów świątynnych, potem zaś zwalili wielkie kamienie, czyniąc z nich stertę gruzu. Świątynia spłonęła dziewiątego dnia hebrajskiego miesiąca Aw (późny sierpień<sup>14</sup>), który według żydowskiej tradycji był też dniem zniszczenia pierwszej świątyni. Obecnie ze świątyni zachowała się tylko część murów, wspierających ongiś górę świątynną, w tym fragment zwany Ścianą Płaczu. Podczas rzezi zginęły setki tysięcy Żydów; kolejne tysiące zostały sprzedane w niewolę. Garstka, która ocalała, prawie w całości rozproszyła się poza Palestyną.

Marek daje jednak do zrozumienia, że słowa te można rozumieć również na innym poziomie. Po części wypełniły się one też podczas ukrzyżowania Jezusa, kiedy to słońce zaćmiło się w środku dnia (15,33).

Marek już wcześniej zasugerował, że świątynia stanowi prefigurację tajemnicy samego Jezusa - nowej i ostatecznej siedziby Boga pośród swego ludu (zob. 9,7; 12,10-11). Cieleśna śmierć Jezusa zwiastuje zniszczenie świątyni ziemskiej, powodując przejście od starej epoki do nowej i ostatniej epoki w historii zbawienia.

Wreszcie, obraz niebieskiego chaosu - będącego swoistym odwróceniem Bożego dzieła stworzenia (zob. Rdz 1,14-18) - odnosi się do końca świata (zob. 2 P 3,10; Ap 21,1).

U Marka te rozmaite poziomy znaczenia są ze sobą ściśle powiązane.

---

<sup>14</sup> Określenie "późny sierpień" jest jednak błędne. Miesiąc Aw przypada na lipiec/sierpień naszego kalendarza, a jego dziewiąty dzień mieści się, zależnie od roku, między połową lipca i połową sierpnia. W 70 roku przypadał on 4 sierpnia - przyp. red. nauk.

Ucisk czasów ostatecznych rozpoczyna się męką samego Jezusa, sygnalizującą koniec epoki Starego Przymierza, a ostatecznie i koniec wszechświata, który nastąpi po wstrząsach towarzyszących kresowi historii.

### [13, 26]

**Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.**

Opisywane jak dotąd wstrząsające wydarzenia są niezbędnym preludium do ostatecznego zwycięstwa Boga.

Określenie **Syn Człowieczy** jest zwrotem używanym przez Jezusa w odniesieniu do samego siebie, nawiązującym do proroctwa Daniela o "**jakby Synu Człowieczym**", stającym na **obłokach** w obecności Boga i otrzymującym wieczne panowanie i **chwałę** (Dn 7,13-14).

Jezus przywoływał to proroctwo już wcześniej (Mk 8,38-9,1) i bezpośrednio odniósł je do samego siebie podczas procesu przed Sanhedrynem (14,62).

Marek ponownie jakby przesuwając obiektyw teleskopu między bliskimi i odległymi wydarzeniami, by pokazać, że są one ze sobą w nierozzerwalny sposób powiązane.

Na pewnym poziomie przyjście Syna Człowieczego to Jezusowe wniebowstąpienie i Jego wstąpienie na tron jako król po prawicy Ojca (16,19; Dz 1,9), wyrażające się w Kościele i widoczne dla oczu wiary (zob. Hbr 2,9).

W ostatecznym zaś rozrachunku chodzi o Jego przyjście na końcu czasów, gdy zło zostanie raz na zawsze pokonane, a wszyscy ludzie ujrzą Jezusa w Jego pełnej mocy i chwale - chwale, która została objawiona trzem uczniom podczas Jego przemienienia (Mk 9,2-30).

### [13, 27]

**Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba.**

**Wybrani** przez Boga, tak jak w wersety 20 i 22, to Jego wybrana resztką, czyli ci, którzy pozostali Mu wierni podczas wielkich niedoli - zarówno tych dotyczących pokolenie następujące bezpośrednio po Jezusie, jak i ucisków właściwych dla całej epoki Kościoła, których kulminacja nastanie przy końcu historii.

W Starym Testamencie **cztery strony świata**<sup>15</sup> oznaczają odległe miejsca, w które rozproszył się lud Izraela podczas wygnania, lecz z których Bóg obiecał go z powrotem sprowadzić (Ez 37,9.21; zob. Pwt 30,3-4; Iz 11,12).

---

<sup>15</sup> W NAB: "**cztery wiatry**" ("**four winds**") - przyp. tłum.

Jezus mówi tu o zaspokojeniu tej od dawna żywionej nadziei Izraela; o zakończeniu wygnania, kiedy to rozproszony lud Boży na nowo zostanie zebrany spośród różnych narodów i będzie żyć pod panowaniem Boga i Jego Mesjasza.

Słowo przetłumaczone jako **aniołowie** (**angeli**) oznacza również „posłańców” i na pewnym poziomie Jezus odnosi się tu do swych apostołów, którzy zaniósł przesłanie Ewangelii na krańce świata, gromadząc nowy lud Boży.

Lecz mówi On również o aniołach, którzy na końcu czasów zgromadzą sprawiedliwych w królestwie Bożym (zob. Mt 13,30.38-40). Określenie **od krańca ziemi po kraniec nieba** odnosi się do całego stworzenia.

Głoszenie Ewangelii całemu światu, przynoszące innym wiarę w Chrystusa, a ostatecznie i życie wieczne - oto prawdziwe i ostateczne odnowienie Izraela.

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

## Przeglądanie się liściom figowym (Mk 13, 28-31)

ST: Iz 40,8; 51,6

NT: Mk 8,38; 9,1; Ap 22,12.20 II Mt 24,32-36; Łk 21, 29-33

KKK: przyjście Chrystusa w chwale, 673-674

### [13, 28-29]

**A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach.**

Teraz Jezus powraca do pierwszego z pytań zadanych Mu w wersecie 4 - „**kiedy to nastąpi?**” - lecz odpowiada na nie w zagadkowy sposób.

**Od figowca uczcie się przez podobieństwo** (dosłownie: „nauczcie się przypowieści”). Słowa te przywodzą na myśl wziętą z życia przypowieść o uschłym figowcu (11,20), będącym symbolem jałowej i skazanej na zagładę świątyni.

W Palestynie większość drzew jest wiecznie zielona, lecz figowiec podlega dorocznemu cyklowi wyrastania liści i rodzenia owoców, sygnalizując tym zmiany pór roku. **Wypuszcza liście** w kwietniu, mniej więcej w okresie Paschy - czyli właśnie wówczas, gdy Jezus wygłasza tę mowę (zob.11,13) - co jest pewnym znakiem, że lato, czyli pora żniw, jest tuż, tuż<sup>16</sup>.

Jezus radzi swym uczniom, by odczytywali znaki czasów; gdy ujrzą, że zaczynają się dokonywać opisane przezeń przed chwilą wydarzenia, powinni mieć świadomość, że nadchodzi koniec.

Zwrot **to blisko jest** - który można też przetłumaczyć „**on blisko jest**” - może odnosić się do zniszczenia świątyni, o które wypytywali Go uczniowie (13,2-4).

Może również jednak dotyczyć przyjścia Jezusa w chwale (13,26), ponieważ określenie u drzwi zapowiada Jego opis uczniów jako „**odźwiernych**”, czekających na powrót swego pana (13,34).

---

<sup>16</sup> Lato (**theros**) jest w Palestynie czasem żniw (**therismos**). Obraz żniw jest w Biblii często wykorzystywany jako symbol eschatologicznego sądu (zob. Iz 34,4-5; Jl 4,13-18; Mt 13,30.39; Ap 14,15)

### [13, 30]

**Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.**

Rozpoczynając od uroczystej, będącej zapewnieniem formuły **zaprawdę, powiadam wam, Jezus ogłasza, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.**

Według tradycyjnej żydowskiej rachuby pokolenie obejmowało czterdzieści lat. I rzeczywiście, wydarzenia wybijające się w mowie Jezusa na pierwszy plan - upadek ziemskiej świątyni i katastroficzne przejście ze starej do nowej epoki - nastąpiły w ciągu czterdziestu lat od wygłoszenia przezeń tego proroctwa.

Jezus powtarza swą obietnicę, że królestwo Boże nadejdzie z mocą jeszcze za życia ludzi Mu współczesnych (9,1).

### [13, 31]

**Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.**

Jezus ponownie potwierdza, że można całkowicie wierzyć temu, co właśnie powiedział, czyniąc aluzję do Iz 40,8 i 51,6.

Utożsamia swe własne **słowa** - w tym i słowa sformułowanego właśnie proroctwa - ze słowem samego Boga. Jego słowo jest czymś trwalszym i bardziej niezawodnym niż stworzony wszechświat.

Mówiąc o „przemijaniu” stworzonego świata, Jezus ponownie wiąże ucisk, o którym właśnie opowiadał, z końcem wszechrzeczy.

- Lecz czyżby Jezus się mylił, uznając te odległe w czasie wydarzenia za tak bardzo bliskie?
- Czyżby nie miał racji, zakładając, że zburzenie Jerozolimy będzie oznaczać Jego rychłe powtórne przyjsście w chwale?

Koncepcja, że Jezus - a wraz z Nim znaczna część Nowego Testamentu - pomylił się, przyjmując, iż Jego ponowne przyjsście dokona się szybko, znalazła wyraz w wielu współczesnych interpretacjach Pisma.

Lecz takie podejście nie uwzględnia, że Jezus i starożytny Kościół interpretowali historię w sposób symboliczny i figuratywny, uznając, iż przeszłe i przyszłe wydarzenia zarówno rzucają światło na osobę Jezusa i Jego misterium paschalne, jak i powinny być w ich świetle rozumiane.

Jezus nie twierdzi tu, że koniec historii szybko nastąpi, lecz że Jego męka - a wraz z nią przejście od Starego do Nowego Przymierza - stanowi początek końca, jest wkroczeniem w ostatni etap Bożego planu, który znajdzie swą kulminację w stworzeniu nowego nieba i nowej ziemi.

W tym sensie Jego przyjście w chwale nastąpi „**niebawem**” po Jego wniebowstąpieniu (zob. Ap 22,20).

### Uważajcie (Mk 13, 32-37)

ST: Lm 2,19; Ez 3,17; Ha 2,1

NT: Mt 24,42-51; Łk 12,35-40; 21,34-36

KKK: czuwanie, 2612, 2849; przyjście Chrystusa w chwale, 668-682; ludzka wiedza Chrystusa, 471-474

Lekcjonarz: pierwsza niedziela **Adwentu** (rok B)

[13, 32]

**Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.**

W tym momencie w mowie tej następuje zmiana. Jak dotąd na pierwszy plan wysuwały się wydarzenia towarzyszące upadkowi Jerozolimy, a kres czasów pozostawał w tle; teraz to ów kres wybija się na pierwszy plan.

Po ogłoszeniu, że opisane wcześniej zdarzenia nastąpią w przeciągu pokolenia (w.30), teraz Jezus stwierdza, że **o dniu owym lub godzinie nikt nie wie**.

Do czego odnosi się zwrot "**dzień ów**"?

W najbardziej bezpośrednim znaczeniu - do zapowiedzianego w Starym Testamencie dnia ostatecznego, dnia sądu (Am 8,3-14; Za 12,3-14; zob. Mt 24,36-42).

Lecz "**dzień ów**" to także dzień męki Jezusa (Mk 2,20).

Podobnie "**godzina**" to czas niespodziewanego przyjścia Syna Człowieczego jako sędziego (13,26-27.35; zob. Mt 24,50), lecz również godzina cierpienia Jezusa (Mk 14,35.41) i jego uczniów (13.11).

**Marek ponownie nałożył na siebie wydarzenia bliskie i odległe w czasie, by odsłonić ściśle związki między nimi.**

Męka Jezusa stanowi początek końca historii.

Podobnie jak godzina męki Jezusa wskazuje na przyszłe cierpienia tych, którzy będą Go naśladować, tak i koniec świątyni oraz kultu Starego Przymierza wskazuje na koniec świata.

**Ów moment**, będący punktem kulminacyjnym historii zbawienia, pozostaje tajemnicą Ojca - **nikt o nim nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn**.

Lista ta, uporządkowana rosnąco, umieszcza Syna przed aniołami oraz ludźmi.

Lecz jako człowiek, również On musi wieść swe życie w pełnej posłuszeństwa i uważności wierze, pokładając ufność w zamysłach Ojca.

**[13, 33] Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie.**

**Uważajcie!** - oto powtarzający się w całej tej mowie refren (w.5, 9, 23).

Tym razem Jezus dodaje jeszcze: **Czuwajcie!** (czy też "nie śpijcie!"), tak jak będzie jeszcze przynaglał uczniów podczas swej agonii w ogrodzie oliwnym (14,34).

Fakt, że uczniowie **nie wiedzą, kiedy czas ten nadejdzie**, oznacza, że mają żyć w ciągłej czujności.

Choć Jezus nie podaje tu dokładnego harmonogramu, na jakim być może im zależało, to przekazuje pewne wskazówki, umożliwiające im właściwe przygotowanie się.

**✚ Bóg nie daje nam tego harmonogramu, pragnie On bowiem nie tyle kalkulacji, co czujności.**

**[13, 34 - 37]**

**Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!**

Pojawiająca się tylko u Marka przypowieść o panu, **który udał się w podróż** (choć pewne jej wariacje można znaleźć w Mt 24,45-51; Łk 12,35-40), pokazuje, o co tu chodzi.

Człowiek ów **powierzył swym sługom staranie o wszystko** (dosłownie: przekazał swą władzę niewolnikom).

Scenariusz ten wyraźnie odnosi się do Jezusa i Kościoła<sup>17</sup>.

Jezus już wcześniej przekazał władzę apostołom (Mk 6,7; 10,42-44); teraz zaś mówi o swoim odejściu, kiedy to oni będą w Jego imieniu sprawować władzę nad ustanowioną przez Niego wspólnotą.

**Każdemu** powierzono **zajęcie**, wyjątkową posługę lub działalność do wypełnienia w domostwie wierzących. **Odźwierny** - co odnosi się do Piotra, będącego najbardziej

---

<sup>17</sup> W Nowym Testamencie Kościół często jest określany jako dom czy gospodarstwo: **Ga 6,10** [w tekście greckim mowa jest w tym wersecie o domownikach/członkach rodziny w wierze - przyp. Red. Nauk.]; **Ef 2,19; 2 Tm 2,20-21; 1 P 4,17**.



zobowiązany do czujności (zob. 14,37; Łk 12,41-42) - ma zadanie szczególnie istotne: musi na czas dostrzec powracającego pana, by odpowiednio się przygotować na jego powitanie.

**Czuwać** (**gregoreo**) to kolejny czasownik odnoszący się do pozostawania przebudzonym i na czatach, co należało do obowiązku proroków (Lm 2,19; Ez 3,17; Ha 2,1).

Jezus ponownie podkreśla, że uczniowie **nie wiedzą**, kiedy On przyjdzie.

Słowo **Pan** (po grecku **kyrios**) odnosi się do Jezusa jako do głowy **domu** Bożego - zarówno świątyni Starego Przymierza, jak i Kościoła Nowego Przymierza.

Może On przybyć o którejkolwiek z czterech pór nocy, liczonych według rzymskiej rachuby czasu, Jezus mówi tu o swym nagłym i niespodziewanym przyjściu na końcu czasów, kiedy osądzi uczniów z tego, jak sprawowali swą władzę nad Kościołem.

Lecz Marek łączy to ostrzeżenie również z męką Jezusa, strukturyzując narrację o męce dokładnie według owych czterech straży nocnych, przypadających z **wieczora** (Mk 14,17), o północy (zakładane w 14,32-65), o **pianiu kogutów** (14,72) i **rankiem** (15,1).

Jezus ostrzega, że może **niespodziewanie przyjść** i zastać ich śpiących - to dokładnie stanie się podczas agonii w Getsemani (14,37-41).

**Zaśnięcie** jest symbolem duchowego letargu i zbytniego pobłażania sobie (Rz 11,8; 1 Tes 5,6-8); bycie przebudzonym to zachowywanie żywej wiary (Rz 13,11; Ef 5,14).

Próba, której uczniowie doświadczą w ogrodzie oliwnym, to początek próby, która trwać będzie przez całą epokę Kościoła, kiedy to wyznawcy Jezusa będą wezwani do pozostawania wciąż czujnymi oraz dostrzegania obecności swego Pana.

Ostatni werset stanowi potwierdzenie, że ostrzeżenie Jezusa skierowane jest nie tylko do czterech uczniów będących świadkami tej mowy (13,3), lecz także do wszystkich jego uczniów, przez wszystkie czasy.

**Czuwajcie!**

**W życiu chrześcijanina nie ma miejsca na spoczywanie na laurach.**

